

# GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

## POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

*N<sup>o</sup> 140.* — W Srodę dnia 19. Czerwca 1833.

### Wiadomości zagraniczne.

#### *Królestwo Polskie.*

Z Warszawy, dnia 13. Czerwca.

JO. Feldmarszałek, Xiążę Warszawski, Namiestnik Królewski, powrócił dnia 10. b. m. z podróży swój w Podlaskie.

#### *W ł o c h y.*

Z Florencyi, dnia 26. Maja.

Gazeta tutejsza donosi o zaręczynach J. C. M. Wielkiego Xięcia z Królowną obojga Sytylii Maryą Antoniną. Interceza ślubna została podpisana d. 21. b. m. przez nadzwyczajnego Posła Wielkiego Xięcia w Neapolu, Xięcia Corsini, i sycylijskiego Ministra spraw zagranicznych, Xięcia Cassaro.

#### *N i e m c y.*

Z Monachium, dnia 2. Czerwca.

Kapitan Trentini przywiózł Monarsze naszymu między innymi pismami adres, w którym najznakomitsi mieszkańcy Grecyi, bawący w Nauplii celem złożenia Królowi Otonowi hołdu i zapewnienia swojej wierności i posłuszeństwa, oświadczają Królestwu Jmć Bawarskiemu dzięki za dobrodziejstwo okazane narodowi greckiemu, przez wysłanie dostojnego ich Syna do Grecyi. Adres ten, napi-

sany w języku nowo-greckim, jest w osnowie następującej: „Najjaśniejszy Panie! Posyłając dostojnego swego Syna w pośród nas, utwierdziłeś W. K. Mość szczęście ojczyzny naszej. Przybycie naszego Króla w towarzystwie znakomitych mężów, składających Regencyą, uradowało w najwyższym stopniu naród grecki, który teraz spodziewa się najpomysłniejszej przyszłości. Przybywszy z rozmaitych prowincyi do Nauplii, błagając Wszechmocnego Boga o długie życie i nieprzerwane powodzenie dla naszego Monarchy, czujemy się oraz obowiązani złożyć W. K. Mci i Królowej dostojnej małżonce Twojej hołd najszczerzego naszego podziękowania. Najjaśniejszy Panie! słowa nasze są tłumaczami uczuć najczystsze uniesienia i wdzięczności, i ośmielamy się złożyć je z największym uszanowaniem u podnożka tronu W. K. Mci. Działo się w Nauplii dn. 20. Stycznia (1. Lutego) 1833. (Następują podpisy duchowieństwa, dowódców wojska lądowego i morskiego (w liczbie 145), oraz wielu znakomitych osob cywilnych.)

Regencya grecka prosiła Króla naszego o pozwolenie, aby dwa szwadrony jazdy utworzone były w jego kraju dla armii greckiej. Rotmistrz wojska greckiego Sztokum ma zlecenie organizować rzeczzone szwadrony; Król bowiem na to zezwala.

## R o s s y a.

Z Petersburga, d. 25. Maja (6. Czerwca.)  
Dnia 17. b. m. o 1. południu N. Cesarz Jmć wyjechał ze Pskowa traktem do Dynaburga; na pierwszej ze Pskowa stacyi Głaty N. Pan obiadował; i, 18. b. m. o 11. ranniej, w pożądanym stanie zdrowia stanął w Dynaburgu, gdzie znalazł Generał - Feldmarszałka Xięcia von der Osten-Sacken, który czekał na Jego przybycie.

Wczoraj, dnia 24. o 7. rano, N. Cesarzowa Jmość wyjechał stąd do Rewla. W orszaku N. Pani znajdują się: Xiążę Minister Dworu, Hr. Woroncow Daszkow i Leibmedyk Rauch.

List oficera z Dynaburga, pisany do przyjaciela mieszkającego w Petersburgu. „Wkrótce po przybyciu do Dynaburga N. Cesarz Jmć, w towarzystwie jednego tylko oficera od inżynierii, któremu polecono jest dozór nad robotami około warowni, Generał Adjutanta Hr. Benkendorfa i Adjutanta Króla Jmci Pruskiego Majora Raucha, raczył oglądać roboty forteczne i warownie przedmostowe po tamtej stronie Dźwiny. N. Pan obejrzał najmniejsze szczegóły, okiem dawnego Naczelnika Inżynierii, i, odjeżdżając, raczył oświadczyć Swe zadowolenie. Ogrom robot w ufortyfikowaniu tej twierdzy, wszystkich znawców w zadziwienie wprawia. Przypomniawszy sobie obok tego, że w tymże czasie, w Kronsztacie wykonywają się wspaniałe prace, Kijów fortyfikuje się na olbrzymią skalę, w Brześciu budują twierdzę pierwszego rzędu, w Bobrujsku kończą już warownie, w Rewlu, Modlinie i Staszewie wznoszą nowe, a w Warszawie budują cytadelę i szanice przedmostowe, zaprawdę, nie można się nie podziwiać nadzwyczajnej działalności i zamożności środków naszego rządu. Dnia 19. Cesarz Jmć oglądał część 1go korpusu piechoty, pod dowództwem Generał-Adjutanta Hr. von der Pahlana. Piechota, artylerii i Łubieński pułk huzarów zasłużyły na pochwałę Monarszą. Widzieliśmy tu pod bronią około 30,000 ludzi, nader pięknie odzianych, rzeskich, ożywionych najlepszym duchem i szczęśliwych obecnością wielbionego Monarchy, który raczył im wynurzyć Swe zadowolenie za zastugi, jakie oddali w czasie ostatniej wojny pod wodzą walecznego swego Generała.“

Na przedstawienie Pana Ministra Skarbu Komitet PP. Ministrów, żurnalem, który N. Cesarz Jmć raczył zatwierdzić 6. b. m. postanowił: pozwolić obywatelom miejskim i jednodworcom w guberniach zachodnich najmować się za rekrutów w zastępstwie mieszczan i włościan, we wszystkich zaciągach, aż do czasu zupełnego urzędzenia tych obywateli i jedno-

dworców i zebrania ich w gromady, jakowe postanowienie ma być co najrychlej podanem do powszechnej wiadomości z uwagi na pożytek, mogący zeń wyniknąć podczas odbywającego się teraz właśnie w tychże guberniach naboru rekrutów.

## F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 7. Czerwca.

Donoszą z Rhodéz pod dniem 1. Czerwca: Okropne zabójstwo tu popełnione, stanowi przedmiot wyłączny rozmów publiczności. Wczoraj po południu o godzinie 2. znajdowali się trzej wychodźcy włoscy, Emiliani, Adwokat Lazareschi i niejaki Cavioli, w kawiarni Cazes. Raptem Cavioli dobywszy sztyletu przebijają Lazareschiego i rzucając się w tym momencie na Emilianiego, przeszywa także i tego. Żona ostatniego chce wstrzymać zabójcę, ale grot jego i jej nie chybił, a tak przebiwszy 3 osoby w okamgnieniu, uchodzi. Wszakże Emiliani i żona jego tyle jeszcze mają siły, aby zachwianym krokiem przystąpić do drzwi i wołać o pomoc. Mieszkańcy domu puścili się w pogoń za mordercą, ale ten ścieżkami i pobocznymi uliczkami uciekając, pod mlynem Bassés dostał się na przeciwległy brzeg Aweyrony i wdrapał się na szczyt skalistej góry tamże. Kilku młodzieńców ściga go; jeden z pomiędzy nich najważniejszy, już go chce chwycić; wściekły Włoch obróciwszy się, grozi mu, że go sztyletem swoim trupem położy. Wszakże nasz młody ziomek nie daje się ustraszyc, lecz miota kamieniem na mordercę, który z swojej strony też tej broni używa. Tymczasem jednak inni nadbiegli, a tak po rozmaitych niebezpieczeństwach nareszcie Cavioli wpada w ich ręce. — Lazareschi został na miejscu zabity; Emiliani skonał w kilka minut po otrzymanej ranie; żona jego dotąd jeszcze w niebezpieczeństwie życia. Rozumiejają, że uczynek ten popełniony został w skutek zlecenia tak nazwanego Komitetu Zemsty, zawiązanego między wychodźcami włoskimi przeciw tym, których zagorzalcy owi za odszczepieńców polityki liberalnej poczytuja. (Stosownie do Monitora, który w dzisiejszym numerze obszernie zamieścił o tém okropnym zdarzeniu doniesienie, żadnej nie podpada wątpliwości, że te zabójstwa popełnione zostały w skutek wyroków tajnego Trybunału zemsty i krwi pragnącego; gazeta wspomniana udziela nawet wyroku tego, który doszedł do rąk rządu. Na Emilianiego napadnięto już raz dawniej, a sąd w Rhodéz dn. 31. Maja, skazał sprawcę na pięcioletnie uwięzienie. Wyrok ten zapewne przyspieszył wykonanie zemsty, którą Trybunał potajemny na nieszczęśliwego wyrzucił, był postanowił.

Czyn ten staje się tym opłakańszym, ile, że zamordowani właśnie się wybierali do powrotu do ojczyzny na łono rodzin swoich, do czego nareszcie po długim tułaniu się na obcej ziemi pozwolenie otrzymali.)

Wszystkich wychodźców hiszpańskich w Paryżu zapozowano przed policją; nie mają oni teraz więcej otrzymywać świadectw spokojnego i skromnego życia, lecz tylko proste i ogólne zaświadczenia, iż jeszcze są przy życiu. Tak więc tych biednych ludzi z jednego ogołoceno środka, który ich dotychczas od samowolności Ministrów mógł ochraniać.

Już dawniej wspominały gazety o procesie względem puścizny po niezmiernie bogatym Thierry, zmarłym w Wenecyi w r. 1776; dotychczas wyrok w tej sprawie jeszcze nie zapadł. Spis bogactw jego w zadumienie wprawia; niektóre głównejsze artykuły wymienimy: Trzy gmachy w bliskości pałacu doży, 1,800,000 frank.; 2 gmachy na wyspie Korfu, 800,000 fr.; siedziba wiejska nad kanałem Musador 200,000; wór pełny sztab złota na 4 stóp długi i szeroki, wartości 31 milionów; 80,000 dukatów w gotowiznie, 400,000 fr.; 51,000 luidorów na ratuszu paryzkim; dwa woryz kamieniami drogiemi, wartości 3 milion.; dwa nowe okręty z brylantami na pokładzie, wartości 6 milion. fr. i t. d. Ogół summy, mającej się dostać spadkobiercom, wynosi przynajmniej 56 mil. fr. Dziwić się więc temu nie należy, że wśród takich okoliczności wszyscy w całej Francyi, i w Szwajcaryi, którzy tylko imie noszą Thierry, ze wsząd się zgłaszają, aby majątek bogatego brata czy stryja i t. d. odziedziczyć. Przez to wszelako proces tak został zawikłany, iż dotąd nikt jeszcze nic nie otrzymał. Przeciw wyrokowi wydanym w r. 1822. i 1827., uznającym prawo niektórych pretendentów, założono protestacyę.

Przed kilku dniami odlano w ludwisarni Królewskiej brązową statnę Napoleona, która znowu ma stać na placu Vendome; robota powiodła się wybornie.

Król jest trochę słaby, a niemożność podróżowania konno, wstrzyma zapewne wyjazd jego do departamentów.

Twierdzą, że Izby za dni 14 będą rozwiązane.

Rozchodzą się tu znowu pogłoski o odmianie Ministrów naszych, od czasu, jak P. Dupin starszy ma czynny udział w obradach parlamentowych. Słychać, iż P. Passy lub P. Duchatel będzie następcą Pana Humann. Xiążę Chaiseul ma objąć urząd Pana Argout.

P. Bourienne, autor pamiętników o Napoleonie, prosił o pensyę ze skarbu, jaka się przeznacza wyższym urzędnikom po zostole-

tniej służbie. Lecz P. Bourienne służył tylko 29 lat i 10 miesięcy; nie chcą mu bowiem rachować 2ch lat, przez które zostawał w Egipcie, jako prywatny Sekretarz Napoleona, z powodu, iż Sekretarze Generatów nie są urzędnikami krajowemi. Nieprzyznają także, aby terażniejsza choroba Pana Bourienne pochodziła z pracy podczas sprawowania urzędu. Tak więc towarzyszył ten młodości Napoleona jest w bardzo biednym stanie.

Monarcha nasz rozmawiał niedawno kilkokrotnie z Posłem papieżkim, i osobiście ułożył się z nim względem wyjścia wojska francuzkiego z Ankony. Słychać, iż akt dotyczący się tego przedmiotu, o którym wpierrw inne jeszcze Dwory mają być uwiadomione, został już udzielony Posłowi austryackiemu, Hrabieniu Appony, który przyjął go z zadowoleniem.

Dla osadzonych w czasie restauracyi obywateli za przestępstwa polityczne, wyznaczono teraz sumnę 80,000 fr. Do rozdzielenia tych pieniędzy mianował Minister spraw wewnętrznych Kommissyą, złożoną z Marszałka Gérard jako prezydującego, Xięcia Choiseul, Barona Bignon, Generala Didier, oraz Deputowanych Delessert, Mador de Montjau, Sappey i Viennet, która od d. 1. Czerwca za złożeniem tylko dowodów rozdawać będzie z tej summy stosowne wsparcia.

#### A n g l i a.

#### Z Londynu, dnia 7. Czerwca.

Posiedzenie wczorajsze Izby niższej. Pułkownik Dawies oświadczył, modyfikując swój wniosek dotyczący się Portugalii, iż jest jego powinnością, przez uchwałę Izby niższej unieważnić wotum Izby wyższej. Pewne stronnictwo tamże obawia się, że prawa liberalne wkrótce z Izby gmin przesłane zostaną do Izby wyższej, aby je potwierdziła; rozumie więc owe stronnictwo, iż jego interes wymaga zapobiedz temu najprostszą drogą, t. j. przez wyrugowanie Ministrów. Ci, którzy teraz Gabinetowi czynią zarzut, że zgwałcił neutralność, sami daleko dalej poszli, wysyłając wojsko do Portugalii, naturalnie nie aby się wnieść w sprawy wewnętrzne tego kraju, lecz aby go od napaści ze strony Hiszpanii ocalić. Przekonany wszelako, że skoro zasady Izby wyższej zostaną ogłoszone, bez nadmienia, że Izba niższa jest wcale przeciwnego zdania, w przeciągu 24ch godzin wojsko hiszpańskie wkroczy w granice Portugalii na pomoc Dom Miguelowi. Takię jednak katastrofę, któraby całą Europę w wojnę wplątać mogła, uniknąć wypada. Czyż ma naród wolny Anglików też się do tego przyłożyć, aby przydusić ostatnią iskrę wolności, tlejącą jeszcze w jednym ką-

ciku Europy? To nigdy nie nastąpi i lubo W. Brytania nie jest w stanie dopomagać Portugalczykom, nigdy jednak usiłowaniam ich w depiściu wolności ziemi ojczystej zawad stawić nie będzie. Wnosi więc, co następuje: „Wynurzyć N. Panu w pokornym adresie zażalenie Izby niższej względem dalszej trwałości wojny w Portugalii, tudzież złożyć Mu winne dzięki za mądrą politykę, której Ministrowie N. Pana w tej sprawie dotychczas się trzymali.“ — Lord Merpeth popierał ten wniosek, oświadczając między innymi, że tylko surowa powinność, zniewalająca rząd, aby się nie dał skusić pewnymi uczuciami, lecz szedł zawsze za stałym prawidłem, zmierzającym do ocalenia pokoju powszechnego, usprawiedliwić go może, iż w walce Polaków, a teraz w wojnie przeciw Dom Miguelowi prowadzonej, neutralność zachował i zachowuje. Po obszernych rozprawach, w których także Pan O'Connell miał udział, oświadczając, że każdy prawa Anglik, Szkot i Irlandczyk brzydzić się powinien wstąpieniem w służbę Dom Miguela, przystąpiono do kreskowania. Za wnioskiem było głosów 361, przeciw niemu 98, a zatem większość 263 głosów na korzyść Ministrów.

Wypadek obrad wczorajszych w Izbie niższej, nadzwyczajną sprawił radość w Cityi. Wszakże w umysłach niektórych znamienitych mężów uniesienie to radości zostało nieco przytłumione; kiedy zwycięstwo Ministrów w Izbie gmin drugą gałąź prawodawczą koniecznie poniża w oczach narodu.

#### Z dnia 8. Czerwca.

Times donosi: W Cityi twierdzą dzisiaj powszechnie, że Pan Dedel odebrał rozkaz z Hagi, aby natychmiast wrócił do Holandyi. To odwołanie domystom i wnioskowaniam obszernie nastęrczyło pole, zresztą nie pojmujemy tego, żeby Pełnomocnik ten miał na się ściągnąć niełaskę Dworu swego przez zawarcie przedugodnego traktatu, kiedy traktat ten przez Gabinet holenderski tak prędko został zatyfikowany.

Z Dower donoszą pod d. 5. m. b.: „Wczoraj zawiął tu bryg „Phyleria“, z około 100 inwalidami od wojska Dom Pedra. Większa część była zupełnemi kalekami i do szczętu schorzała; niektórzy nie mieli nóg, inni rąk, drudzy ciężko ranieni konali na przykładzie, nie mając ani grosza przy sobie. 60 z nich, lubo rodem z Anglii, nie mogąc dostać biletów kwaterunkowych, tulają się po ulicach, żebrząc łaski przechodzących; nie ma ani jednego pła-

cu, gdzieby nie można było widzieć kilku tych nędzarzy. Niegodziwie postąpili sobie agenci D. Pedra, że tych biednych ludzi, którzy za Xcia Bragança krew swę przelewali, teraz tak gołych i nieopatrzonych odesłali, osobliwie będąc im jeszcze winni 20 funt. Słychać, że Burmistrz miasta Dovre dzisiaj w nocy gdzieś ich umieścić potrafi; ale jak ci biedni ludzie bez pieniędzy do Londynu dojdą, to Bóg wie. Francuzi (jest ich około 30) mają być odesłani do Calais.“

#### OBWIESZCZENIE.

Upraszam uprzejmie JJWW. i WW. dzieciów, którzy są winni opłacać procenta od kapitałów do kościoła w Borku i Zdieszu, aby takowe, tak zaległe jako i bieżące, raczyli do pomieszkania mego w Borku najdalej do dn. 1. Lipca r. b. nadesłać, gdyż w Poznaniu nie będę.

Borek, dnia 10. Czerwca 1833.

X Wolniewicz, proboszcz.

Assekuracye przeciw gradobiciu przyjmuje  
Ludwik Roeder w Gnieźnie,  
Agent Nowego Berlińskiego Towarzystwa  
assekuracyi przeciw gradobiciu.

Należące do majątności Mur. Goślińskiej folwarki Przependowo, Bodussewo i Rakownia, dalej Kołatka, Mała Goślina i należący do majątności Morawskiej folwark Glinno, są od S. Jana 1833. do wydzierzawienia. Bliższą wiadomość udzieli podpisany, mieszkający w Rynku Nr. 68. w Poznaniu.

F. Douchy.

#### Prawdziwy turecki tytuń

w najprzedniejszym gatunku, zwanym sułtański, wybornego zapachu i lekki w kurzeniu, prawdziwe Havanna, pólhavanna, knaster, tak nazwane Dominco i Maryland cygary, (z jedwabiem i bez jedwabiu, z trzonkami piór i bez tych,) Varinas w rulach, Portorico w rulach i t. p., oraz wszelkie inne gatunki z naj-sławniejszych zagranicznych fabryk tytoniu; dobrą holenderską tabakę, Carotte, Robillard, Macuba, Hufelandską i t. d.; poleca

Handel Tabaki

Jakoba Traeger,  
w Poznaniu, Stary Rynek Nr. 57.

Prawdziwy, Magdeburgski rafinowany olej rzepakowy otrzymany teraz znowu i przedają funt po 3 sgr. 8 fen. lub 22 gr. polsk.

F. Bielefeld.